

MATKO WIELKIEGO POSTU

Matko tego świętego czasu, który jest
nam dany jako dar, jako możliwość
powrotu do Syna, prosz za nas,
którzy tak często od Niego odchodzimy.

Matko naszych postanowień, tak prostych i tak często łamanych,
bo życie zbyt trudne i skomplikowane.
Matko naszych słabych chwil,
prosz za nas, którzy słabi jesteśmy.

Matko naszych słów nieprzemyślanych,
raniących tak bardzo, że o powrót trudno,
bo bolesne słowa były
Za szybko wypowiedziane, prosz za nas.

Matko ludzi, którzy są razem, ale osobno.
Matko naszych rodzin, które często są
tylko pustynią, prosz za nas.

Matko naszych samotności, dni długich,
czasem bez sensu i walk niepotrzebnych,
tych w sercu i przy połamanym płocie, prosz za nas.

Matko tych ludzi, którzy są daleko i blisko jednocześnie,
którzy czasem wracają i odchodzą od razu, bo nie było im pisane, być razem
Matko ludzkich odległości, czasem bolesnych, prosz za nas.

Matko wielkiego postu, dłuższej modlitwy i postu piątkowego,
tego duchowego, który zło dobrem zwycięża, prosz za nas

Matko ludzkiego cierpienia, które widać w oczach
i w chorym ciele, i tego
które tylko Bóg zrozumieć potrafi, prosz za nas.

Matko ludzkiej biedy, ludzkiego poszukiwania, tęsknoty za pracą,
za godnością, za wspólnym posiłkiem w rodzinie, prosz za nas.
Matko naszego postu i świętowania, módl się za nami grzesznymi.

(s. Dolores)